Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 24 grudnia 1936 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 40 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XI.

Jedna nas zrodziła ziemia.

„Jesteśmy jednym narodem i na wsi i w miastach. Jedna zrodziła nas ziemia, jeden łączy nas język, pod wiązaniami jednego wspólnego żyjemy państwa. Jedne grożą nam niebezpieczeństwa, jedne są nasze troski i jedne nasze radości. W jedności jest nasza siła i przyszłość. A siła ta i przyszłość zależą od jednego polskiego ideału, który potrafi tym samym płomieniem ogarnąć mózg rozumnego, czującego po polsku włościanina i mózg inteligenta miejskiego. —

Pojednanie tych mózgów i rąk musi stać się naczelnym programem narodu, który chce mieć prawdziwie wolne i niepodległe państwo i przekazać je dalszym pokoleniom w zdrowiu i mocy. Współdziałanie jest tu niezbędne i nie da się dłużej odkładać. Nic, co ludu dotyczy, nie powinno być obce nam, inteligencji, jak również lud ze swej strony powinien wiedzieć i rozumieć, że nie siła liczebna, lecz duch, myśl i dorobek kulturalny narodu tworzą jego potęgę i wywalczają mu miejsce wśród innych".

Kiedyż bardziej nad tymi słowami Zdzisława Dębickiego zastanowić się powinien każdy Polak, jak nie w dzień wigilijny.

Gdy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazda w ów wieczór pełen przedziwnych misteryj, a cała ziemia polska rozpocznie wielkie świąteczne gody — Boże Narodzenie — najodpowiedniejsza chyba nadchodzi chwila, aby zdać przed sobą samym szczery, obywatelski rachunek sumienia.

W tym jednym dniu, gdy, jak głosi legenda gaśnie zbrodnicze prawo: „Homo homini lupus" — niechże zestrzeli się myśli polskiego narodu nad sprawą wspólnej zgody, braterskiego współżycia, i rytmicznego pochodu do jednego celu: — dobra Narodu i Państwa, bezpieczeństwa Narodu i Państwa, ich wielkości i potęgi.

Niech się przedłuży w nieskończoność ta chwila wigilijnego pojednania „boć jednym jesteśmy narodem i jedna zrodziła nas ziemia".

Wszystkim Abonentom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjacielom naszego pisma — życzymy Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Redakcja.

O naszych Posłach.

Dnia 2. XII. br. odbył ks. pos. Lubelski konferencję z p. ministrem Romanem i p. wiceministrem Sokołowskim w sprawie utrzymania bekoniarni w Tarnowie, a w dniu 4 grudnia br. odbył konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim w sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnowie.

Tegoż dnia poprowadził delegację emerytów do p. ministra Kwiatkowskiego i przemawiał imieniem posłów na zebraniu delegatów emerytów z całej Polski w Warszawie.

Dnia 5 grudnia odbyło się wielkie zebranie emerytów na którym przemawiali poseł baron Götz-Okocimski, oraz ks poseł dr. Lubelski Trzeba podnieść niezwykle serdeczne zajęcie się sprawą emerytów przez posła barona Götza Okocimskiego.

W sejmie wybrano ks. posła dra Lubelskiego do komisji Skarbowej i do komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.

Posła barona Götza Okocimskiego wybrano do komisji Spraw Zagranicznych i do komisji Samorządowej.

Posła Edwarda Bogusza wybrano do komisji Rolnej i Regulaminowej.

Dalsze datki
na Pomoc Zimową.

Zarząd gminy Klikowa 2,17 zł., Starostwo Powiatowe 69 zł., Drappela Kazimierz 100 zł., Somnicki Emil 10 zł., Szkoła Ogrodn. 10,95 zł., na ręce p. dra Bacza St. 132,15 zł., Państw. Zarząd Wodny 21,63 zł., Kino Marzenie 100 zł., Elektrownia w Tarnowie 70,53 zł, Gazownia 35,52 zł., Wydział Powiatowy 2.920 zł., Zarząd miejski w Tarnowie 184 zł., Kier. Pow. Fund. Pracy 66 zł., dr. Fink 20 zł.

Sekcja zbiórek pod kierownictwem dra Stanisława Bacza, nacz. Urzędu Skarbowego dokonała ostatnio bardzo wiele prac w związku z Pomocą Zimową. Ustaliła bowiem normy świadczeń na pomoc zimową i rozesłała do wszystkich obywateli miasta zaproszenia do zapłaty i spełnienia obowiązku obywatelskiego Reakcja społeczeństwa tarnowskiego na wezwanie Komitetu jest bardzo pozytywna. Do zorganizowanego biura przy ul Brodzińskiego l. 2 w lokalu Straży Pożarnej przez p. kier. Wład. Kachnikiewicza zgłaszają się rano i popołudniu obywatele aby wpłacić przypadające na nich świadczenie, na rzecz tych, którzy nie z własnej winy pracy nie mają. Należy podkreślić wielką dogodność, jaka powstała dzięki zorganizowaniu tego biura. Godziny urzędowe biura wpłat są następujące: od godz. 8 do 1 i od godz. 3 do 6. W pierwszym dniu przyjmowania wpłat zebrano 315 zł., a w dniu 16 XII zainkasowano tylko przedpołudniem 308 zł. Pieniądze przelewa biuro do Banku Gosp. Krajowego na konto P. K. O, Nr. 401.344.

Ostatnio ukazała się na murach miasta Tarnowa odezwa Kom Powiatowzgo o zbiórce odzieży dla bezrobotnych. Zbiórki tej podjęły się panie. Nie zapominajmy i o tem.

Z poczty.

Szersze koła publiczności nie wiedzą jeszcze, że z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku można przesyłać za pośrednictwem poczty życzenia świąteczne i noworoczne w obrocie krajowym, za opłatą 5 gr.

Życzenia te mogą być wyrażone w 5 słowach, lub w 5 początkowych literach, nie licząc podpisu i daty.

Na tych samych warunkach przesłać można życzenia zagranicę, za opłatą 10 gr.

Również z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku można przesyłać życzenia drogą telegraficzną, za pomocą telegramów, za zniżoną opłatą 1 zł. za 15 słów. Za każde dalsze słowo 5 gr. więcej.

Ponieważ w okresie przedświątecznym ruch paczkowy jest wzmożony, przeto przypomina się PT. publiczności, ażeby we własnym interesie, różne artykuły spożywcze, jak tłuszcze, świeże mięso, drób, masło i tp., artykuły te opakowywała odpowiednio i adresowała wyraźnie, gdyż zapewnia to prawidłowe i szybkie doręczenie adresatom, a zwłaszcza w dalszych odległościach i większych miastach.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Z Polskiego Białego Krzyża.

Zbiórki urządzone przez „Polski Biały Krzyż" na terenie powiatu tarnowskiego, dały następujące wyniki:

W Tarnowie — zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek P. B. K. na okna 313 zł. 21 gr. — W Ciężkowicach — zbiórka uliczna 23 zł. 60 gr. W Tuchowie — zbiórka uliczna 20 zł. — W Ryglicach — zbiórka uliczna 10 zł. 69 gr. — W Mościcach — zbiórka uliczna 45 zł. 69 gr. — W Żabnie — zbiórka uliczna 8 zł. 37 gr. Razem 421 zł. 46 gr.

Poza tym Zarząd Koła otrzymał zezwolenie na urządzenie zbiórki ulicznej na terenie miasta Brzeska w dniu 22 XI. br. która przyniosła 46 zł. 46 gr., zaś zbiórka na terenie miasta Szczucina w dniu 29 XI br. 25 zł. 29 gr. Poranek humoru z Leonem Wyrwiczem urządzony staraniem P. B. K. w dniu 6 grudnia br. w sali kina „Marzenie" przyniósł netto 96 zł. 6 gr. Ogólna suma wpływów ze wszystkich miejscowości wraz z dochodem z poranka zasilił kasę Stowarzyszenia kwotą 589 zł. 27 gr. którą Zarząd Koła zużyje na cele P. B. K. t. j. na oświatę i kulturę żołnierzy naszego garnizonu.

Na tej drodze Zarząd P. B. K. Koło w Tarnowie poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia swego gorącego podziękowania tak ofiarodawcom oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do akcji zbiórkowej, a w szczególności wszystkim uproszonym przez Zarząd Koła PBK. Organizacjom i Stowarzyszeniom na terenie miasta Tarnowa, zaś na powiecie Kierownikom Szkół Powszechnych przy wybitnym współdziałaniu całego Nauczycielstwa danych miejscowości.

W samotnej Latarni.

Ocean szumi złowrogo, waląc falami o brzeg w zaciętej wściekłości. Spienione podnoszą się fale i urastają sino — czarne zwały, rozwierając co chwila z rykiem swe przepaściste gardziele.

A ponad wszystkim bezkres i samotność.

— Groza.

Znał to Michał Przygoda. Patrzył co dnia — patrzył co noc z okien swej szklanej komory, błądząc przywykłymi oczami po horyzoncie szeroko rozlanych wód.

Latarnia morska stała po środku skalistej wyspy, wiele już lat w niej spędził zdala od kraju, zdala od ludzi. Zatracał się powoli, czasem zdawał się nie pamiętać co go tu zagnało, jego — polskiego robotnika na wybrzeże Labradoru, na pastwę nowych losów. Zapominał powoli. Nie pragnął powrotu.

Czasem tylko w dni słoneczne i niebieskie kołysały się na falach wizje wspomnień, pachnące miodem polskiej łąki, jakieś zielone stawy, w zielonych lasach zagubione... chaty... chaty i ludzie... tamci... swoi... Polacy.

Potym jeszcze bardziej bolało serce, jeśli można nazwać sercem owe wyschnięte źródło uczuć i radości zionące pustką.

Z Polakami nie stykał się prawie wcale. Przyjeżdżali, odjeżdżali marynarze Anglicy, Niemcy, Holendrzy, Francuzi i pytali:

— Co tu robisz? — Skąd się tu wziąłeś?

Wzruszał ramionami; — Nie pamiętam.

Śmiali się z niego, kiwając głowami. Zresztą znali to. Porzucona ojczyzna, tragedia bez nazwy, ucieczka bez powrotu.

Poza tym dni płynęły jakby ich wcale nie było. Michał Przygoda pamiętał tylko o jednym — 24 grudnia,... wigilia. Tego nie mógł utopić w otchłaniach oceanu.

Tego roku w dniu wigilijnym ocean grzmiał zaciekle, wiatr dął zapalczywy, niszcząc wszystko po drodze. Przygoda zapalił latarnie.

W izbie czekała go samotna, śmiesznie skromna wiecerza, i ten jeden jedyny towarzysz — radio aparat lampowy, który czasem mówił coś o ludziach i o lądzie. Mechanicznie włączył antenę.

Zgrzyty, wrzaski, wycia. W ponurym zamyśleniu kręcił skalami, w myślach błąkała się łagodna nuta kolędy. Zabrakło jeenakże głosu i odwagi, żeby ją zanucić... Michał przygoda wybiegł myślami daleko. W zaśnieżonych wsiach pod okapami strzech błyskają światła... Nastrój jest uroczysty... Jeszcze trochę krzątaniny, trochę pośpiechu, wyjrzą czy pierwsza gwiazda już zabłysła i zasiądą do białym płótnem przykrytego stołu. W spracowanych rękach kruchy opłatek, w zaprawionych trudem sercach — rozrzewniające ciepło miłości... Ktoś się o kogoś troszczy, ktos komoś mówi dobre słowa.

Jakże tu śpiewać samemu kolędę, kiedy ocean rykiem przerywa każdą myśl.

Przygoda czuje się w tej morskiej samotni zdany na laskę i niełaskę chwili, tonie w ponurej tęsknocie.

I naraz w mrok rozpaczy, w ryk oceanu wdarła się cicha, niepewna melodia. Złudzenie? Dalszy ciąg marzeń?... Latarnik zerwał się nieprzytomny... ale.. skąd? Przecież słuch go nie myli: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi..." — Kolęda, Polska Kolęda. Ojczyzna. Rozbiegane oczy padają na głośnik, skąd wypływają słowa: ...„I wszystkim naszym radiosłuchaczom, a w szczególności tym, którzy pędzą życie zdala od kraju, na obcych ziemiach, między obcymi ludźmi, składamy gorące życzenia w dniu wigilijnym, aby bracia nasi nie czuli się osamotnieni." —

Stała się rzecz nieprzewidziana. Michał Przygoda płakał... Płakał z radości. Rozstąpiły się ściany latarni, razem ze wszystkimi zasiadł przy stole, ze wszystkimi łamał się opłatkiem. Wszyscy mu życzyli by wrócił do Polski...

Czy to stosowny czas na renumeracje?

Niema wielu obywateli, którzy by nie znali stanu majątkowego naszego grodu.

Wiemy, że jest opłakany. Wiemy, że kołataliśmy długo w Warszawie, w celu oddłużenia naszego opłakanego stanu majątkowego i wyprosiliśmy skreślenie długów w sumie 600 tysięcy złotych. Wiemy, że pozostałe długi miasta nie są nietylko spłacane, ale i procenta nie są w całości wyrównywane.

Znane nam są fakty, że bezdomny kiedy się zgłasza do Magistratu, gdy go wyrzucają z mieszkania, otrzymuje od p. prezydenta odpowiedź — że niema funduszów na wsparcie.

Nie ma dalej funduszów na budowę tak koniecznie potrzebnego baraku, ażeby pokryć potrzeby administracji ściąga się z niezwykle surową rygorystyką podatki od obywateli

W takiej to chwili p. prezydent niby z rogu obfitości obdziela swych urzędników renumeracjami i to dość wysokimi.

I żeby to wszystkich — żeby to tych maluczkich, co to służą za opłakaną pensję kilkudziesięciu złotych — tym by się przydało — dla tych byłoby to dobrodziejstwem. — Ale gdzież tam — ci nic nie dostaną.

Renumerację otrzymali jedynie zaufani urzędnicy p. prezydenta.

Czyby p. asesor Ciołkosz nie zechciał interweniować w tej sprawie.

Dlaczego to pewni szczęśliwcy otrzymali po paręset złotych i ci liczni biedacy będą na święto jedli... mannę.

Z rewji mód w Tarnowie.

Bardzo miłą niespodzianką dla pięknych pań Tarnowa była rewia mód, urządzona przez tutejszą Szkołę Zawodową Żeńską. Trzeba stwierdzić, że pomysł tej imprezy był nadzwyczaj udany. Wielkie uznanie należy się p. dyrektorce M. Gucwiance za umożliwienie szerszej publiczności oglądanie prac uczenic tej szkoły, które naprawdę były zadziwiające. To też publiczność nie szczędziła oklasków praktycznym i pięknym modelom, wykonanym częściowo przez uczenice kursu II i III, a częściowo przez pracownię krawiecką otwartą przy szkole składającą się z absolwentek tejże szkoły. Modele opisywała przemiła conferencierka, której toaleta oryginalna krojem a zrobiona z pięknego materiału wzbudzała niemały zachwyt. Z licznych i naprawdę bardzo ładnych modeli balowych wyróżnić należy 3, a to „Powrót Koronek" pół stylowa z różowej koronki, „Fale Dunaju" niebieska tafta z gazą, i „Biały Mazur" biała taftowa krynolinka z lila kwiatami.

Z wieczorowych na specjalne podkreślenie zasługują „Raut" wytworna czarna z prześlicznego materiału, „Chat noir" efektowna czarna z tak modnym dziś przybraniem z kwiatów, oraz „Premiera w teatrze".

Z dziedziny toalet wizytowych i spacerowych, najpotrzebniejszych dla każdej pani — mieliśmy naprawdę niemały zastęp ładnych i praktycznych modeli, różnych w kroju i dla każdego typu czy figury dobranych. Wymienię tu tylko kilka specjalnie na uwagę zasługujących jak: „Proszona kolacja" elegancka zielona jedwabna, „Sto fałdów" bronzowa jedwabna plisowa ze złotym sznurem, „Proszony bridge" śliczny zielony kolor z przodem koronkowym, „Fix jour" ładna w kolorze i kroju, „Wizyta" oryginalna czarna z jedwabiu z plisowanym białym przybraniem, „Pani w modnej kawiarni" śliczny fason, kolor modny, z jedwabiu matowego, „Szmaragd" piękna aksamitna toaleta z modną dziś tuniką, pasek złoty, „Zebranie w klubie", „Smiałość" śliczna szafirowa, „Pociąg Bridge" zielona wełna angora z przybraniem z bronzowej skóry, „Błękitna" oryginalna cała zapinana na guziczki, „Rdza" skromna suknia spacerowa w modnym bronz odcieniu, „Podróż" bardzo ładna suknia granatowa z przybraniem z futra popielatego, ładny granatowy kostium z z jasną bluzeczką, „Popołudnie" miła granatowa z wełny z czerwonym przybraniem, oraz „Podlotek" niebieska wełniana przybrana czerwonym sznurowaniem.

Z braku miejsca niestety nie możemy wyliczyć więcej modeli, które jednak niemniej zasługują na uwagę.

Na podkreślenie zasługują również buciki, oraz kapelusze dobrze dobrane do każdej toalety — nie mało też zachwytu wzbudziły fryzurki modelek doskonale dobrane do charakteru sukni a na szczególną uwagę zasługuje precyzyjnie wykonana w dobie dzisiejszej fryzura wieczorowa do modelu „Chat noir".

Podnieść również należy gustowne a nie szablonowe jak zwykle na innych imprezach urządzenie sali — moc zieleni — kwiatów na każdym kroku — znak kobiecej ręki — nastrój pogodny — bufet przepyszny, wykonany przez uczenice szkoły gospodarczej.

W czasie pokazu akompaniowała p. płk. Sznajdrowa, a w czasie przerw grała orkiestra 16 pp.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej w Tuchowie.

Dnia 2 grudnia odbyło się posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Powzięto rezolucję, aby przez okres zimowy uruchomić kuchnię, z której bezpłatnie będą wydawane posiłki biednym i bezrobotnym mieszkańcom Tuchowa.

„Akcja Katolicka" urządziła w dniu 6 grudnia b. r. przedstawienia w domu Katolickim pt. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". Czysty dochód z predstawienia przeznaczono na cel Pomocy Zimowej.

Nowa szkoła Tuchowa została doprowadzona pod dach. Jest to budynek bardzo piękny, obszerny i wielką zasługę zdobył sobie p. burmistrz Styliński przez energiczne przeprowadzenie tej tak bardzo dla Tuchowa piekącej sprawy.

Wiece oświatowe T. S. L.

W dniach 3, 4. 8 i 9 grudnia odbyły się w Tymowej, Czchowie, Faściszowej, Olszynach, Łoniowych pow. brzeskiego i Wróblowicach pow. tarnowskiego wiece oświatowe T. S. L. Na wiecach tych sprawy oświatowe omawiali Instr. Wodziński z Tarnowa i Jamka z Krakowa.

Frekwencja która w niektórych miejscowościach wynosiła ponad 200 osób świadczy, że wieś docenia i garnie się do pracy oświatowej.

We wszytskich miejscowościach założono placówki, czytelnie czasopism, świetlice i kursy dokształcające

Z naszych wydawnictw.

„Jak wyjść z kryzysu“ radzi i poucza prof. Józef Bobrowski w swojej przed kilku dniami wydanej broszurce, która jest do nabycia w księgarni Jelenia.

Bądź co bądź rzecz ciekawie ujęta. Uwagi autora o powodach nędzy gospodarczej są alarmujące. Jakich statystyk używał autor, gdzie wydobył te „astronomiczne“ cyfry, które gdzieś nam w gospodarce ogólnej, jak pisze, między palcami uciekły, nie wiemy.

Nie zgadzamy się również z nieco fantastycznym projektem wprowadzenia drugiego środka obiegowego, jaki nam zaleca p. prof. Bobrowski — ale broszurę warto przeczytać, gdyż nastraja do dyskusji.

Miesięcznik rolniczo-ogrodniczy „PLON“.

Od niespełna 2 lat obserwujemy rozwój tego pod każdym względem wartościowego i pożytecznego wydawnictwa, przeznaczonego dla wsi i rolnictwa.

Jest to wydawnictwo fachowe rolniczo-ogrodnicze, pisane przystępnie i zrozumiale, a zamieszczające artykuły wybitnych specjalistów treścią swoją obejmujące wszystkie najważniejsze działy gospodarstw rolnych.

Całość jest bardzo bogato i ładnie ilustrowana fotografiami i rysunkami, ułatwiającymi rozumienie treści.

Dlatego też cieszy się „Plon“ zasłużonym zresztą wyjątkowym powodzeniem i uznaniem.

Dowodem tego jest olbrzymia ilość, jak na nasze stosunki, stałych prenumeratorów „Plonu“, przekraczająca dzisiaj znacznie 100 tysięcy egzemplarzy.

Nie ulega wątpliwości, że do takiego rozwoju „Plonu“ w niemałej mierze przyczynia się bardzo niska cena prenumeraty, wynosząca rocznie (za wszystkie numery w roku) tylko 1 zł.

Otrzymaliśmy ostatnio od redakcji „Plonu“ wiadomość, że i w tym roku wszyscy stali prenumeratorzy „Plonu“ otrzymają (wraz z numerem grudniowym „Plonu“) specjalnie opracowany ścienny kalendarz na rok 1937.

Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy gorąco go polecić naszym czytelnikom, gdyż jak wspomnieliśmy na wstępie — zasługuje „Plon“ na to, aby znajdował się w ręku dosłownie każdego umiejącego czytać rolnika, tem więcej, że w istocie rzeczy jest on dostępny każdemu bez wyjątku rolnikowi.

Ewent. zainteresowanych odsyłamy wprost do Administracji Wydawnictwa. — Adresować należy: Redakcja i Administracja „PLON“, Chorzów III (na G. Śląsku).

Pamiętajcie — o te masy bezrobotnych, które żyją w nędzy!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera